

Dedis, Biznesmeni (ft. Floral Bugs)

Często słyszę tych raperów
Co 2 miesiące jest płyta
Poprzedniej nie kupiłem
A ten następną mi wpycha
Każdy z was jest biznesmenem
I zarabia kurwa siano
Sygnetek na palcu, cyganie, wygląda słabo

Piję wódkę z ziomalami
Omawiamy każdy wers
Ty mi świecisz diamentami
Beka z ciebie każdy dzień
Twoje ziomy, same cipy
Ślinią się na twoje siano
Gdybyś nie miał go w ogóle
ziomów by ci brakowało

na backstage
VIVA Rafa
jesteś kozak bo ziomale
Każdy tak napierdolony
Albo kurwa na kryształ
Jebać waszą całą bandę
Każdy wykręcony pysk
Wóde miesza sobie z Marią
I tłumaczy mi jak żyć
Plujesz się na wszystkie strony
Oczy zgubiły powieki
Świeca ci się jak lasery
Leki z domowej apteki
Dedis siadaj, opowiadaj, ale nie pytaj o feat
Dawaj zrobimy se zdjęcie, bo chłopaku jesteś git!
Ja pierdole co za baran
Szybko zawijam na scenę
Scena znowu rozjebana
Wyszczekane moje plemię
Kiedy schodzę po koncercie
Typek chwyta mnie za ramie
Może jednak zrobmy numer
Klip zrobimy w starej bramie

Wypierdalac biznesmeni
Każdy z was jest taki sam
Pali grunt się pod nogami
Wtedy chcecie, jakiś zmian
Nie mam czasu na pety
robię swoje – wyszczekany
w bramie to wy sprzedajecie dzieciom towar maczany
Wypierdalac biznesmeni
Każdy z was jest taki sam
Pali grunt się pod nogami
Wtedy chcecie, jakiś zmian
Nie mam czasu na pety
robię swoje – wyszczekany
w bramie to wy sprzedajecie dzieciom towar mieszany

[Floral Bugs:]

Bugs to młody biznesmen, błyszczysz mi sygnet na co dzień
Jadę pełnoprawnym flexem bo go kupiłem za swoje
Będę im błyszczał diamentem, tylko dlatego że mogę
Bo jak to sam zarobiłem, to także sam to roztrwonię
Kondomie pakuj nawijkę jak siana nie umiesz robić
Zbijamy pionę z Dedisem, ciebie zdrapują z podłogi
Jak jakiś lamus pierd* ze przecież jestem za młody

Żeby jeździć kabrioletem i pić Grey Goose zamiast wody
Bugs to biznesmen a ciebie za to pizdo
To ten biznes zje
A za mój trip i flex to wcale mi nie przyszedł easy cash
sam uwielbiam robić siano, oni pogubili sens
Dziele cash wraz z rodziną, jedząc sushi z ramenem
Knock out MMA, wyszczekany amstaff bez kagańca
Nie patrzą do portfela, to mi patrzą po nadgarstkach
Pije henny z ziomalami, każdy wers się musi zgadzać
Moi ludzie łby otwarte, nie tyczy nas żadna drama

Wypierdalac biznesmeni
Každy z was jest taki sam
Pali grunt się pod nogami
Wtedy chcecie, jakiś zmian
Nie mam czasu na petu
robię swoje – wyszczekany
w bramie to wy sprzedajecie dzieciom towar mieszany
Wypierdalac biznesmeni
Každy z was jest taki sam
Pali grunt się pod nogami
Wtedy chcecie, jakiś zmian
Nie mam czasu na pety
robię swoje – wyszczekany
w bramie to wy sprzedajecie dzieciom towar maczany